

Wyrok z dnia 17 września 2008 r.

I UK 66/08

Udział pracownika naukowo-dydaktycznego w czasie zwolnienia chorobowego w czynnościach opiniodawczych poprzedzających wybory do władz uczelni, nawet bez polecenia, stanowi wykonywanie czynności na rzecz pracodawcy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.).

Przewodniczący SSN Zbigniew Korzeniowski, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Herbert Szurgacz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 września 2008 r. sprawy z odwołania Marty J. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w K. z udziałem zainteresowanych Mai J. i Miłosza J. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 1 października 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w K., decyzją z dnia 17 lipca 2006 r. odmówił wnioskodawczyni Marcie J. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku jej męża - Marka J., któremu uległ on w dniu 19 kwietnia 2006 r.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy Ubezpieczeń Społecznych dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2007 r. oddalił odwołanie Marty J. przy udziale zainteresowanych Mai i Miłosza J. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Spo-

łecznych-Oddziałowi w K. o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Jako nie-sporne w sprawie Sąd przyjął, iż Marta J. była żoną Marka J., pracownika naukowego - adiunkta w Instytucie Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki K. Z uwagi na złamanie nogi, od dnia 2 stycznia 2006 r. przebywał on na ciągłym zwolnieniu lekarskim. Dziekan Wydziału Mechanicznego wyznaczył na dzień 19 kwietnia 2006 r. sondaż opinii pracowników w sprawie kandydatur na stanowiska kierowników jednostek dydaktycznych i naukowych Politechniki K., zobowiązując Dyrektora Instytutu Bronisława S. do powiadomienia o terminie sondażu wszystkich pracowników jednostki. Marek J. również został poinformowany o tym sondażu. W dniu 19 kwietnia 2006 r. Marek J. został przywieziony przez swojego ojca Stanisława J. na Politechnikę K. w celu wzięcia udziału w sondażu. Po wzięciu udziału w sondażu Marek J. udał się wraz z ojcem do bufetu - Klubu Politechniki K. Tam zadławił się pączkiem i mimo pomocy udzielonej przez obecne tam osoby stracił przytomność. W wyniku podjętej akcji reanimacyjnej przywrócono akcję serca i tętno, a następnie przewieziono go do szpitala [...] w K. Tu przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł w dniu 21 maja 2006 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał odwołanie za bezzasadne. W uzasadnieniu podkreślił, że Marek J. przebywając na zwolnieniu lekarskim nie miał obowiązku, a nawet nie mógłby być dopuszczony do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego. Stąd nie sposób uznać, iż miał obowiązek wzięcia udziału w sondażu i że udział ten należał bądź to do zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, bądź czynności wykonywanych na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia bądź pozostawania w dyspozycji pracodawcy. Sąd zaznaczył, iż zdarzenie miało miejsce już po wzięciu udziału i oddaniu głosu w sondażu, w żadnym więc wypadku nie można uznać, iż przebywanie w bufecie uczelni, po oddaniu głosu, miało związek z wykonywaniem czynności czy obowiązków na rzecz pracodawcy. Zdarzenie to miało - zdaniem Sądu - znamiona zdarzenia nagłego, powodującego śmierć, ale nie pozostawało w związku z pracą.

W apelacji odwołująca się zaskarżyła powyższy wyrok w całości zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez błędną wykładnię oraz naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., przez nierozważenie zebranego materiału dowodowego w sposób wszechstronny, co spo-

wodowało niewłaściwe ustalenie stanu faktycznego i art. 328 § 2 k.p.c., przez nieprawidłowe uzasadnienie wyroku. Odwołująca się wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie o przyznaniu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem odwołującej się całe uzasadnienie Sądu pierwszej instancji sprowadza się *de facto* do udowodnienia braku obowiązku udziału w sondażu i w konsekwencji nieuznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Odwołująca się podniosła w apelacji, że brak obowiązku wykonywania czynności służbowych, jak również przebywanie na zwolnieniu lekarskim nie stanowi przeszkody w uznaniu zdarzenia za wypadek przy pracy. Niezasadny jest także pogląd, iż zdarzenie miało miejsce po wzięciu udziału i oddaniu głosu w sondażu, dlatego więc nie ma żadnego związku z pracą. Marek J. uległ wypadkowi około godziny 11¹⁰, natomiast sondaż odbywał się w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

Sąd Okręgowy- Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 1 października 2007 r. uznał apelację za niezasługującą na uwzględnienie i oddalił ją. W uzasadnieniu podkreślił, że poszkodowany w czasie, gdy doszło do zdarzenia, przebywał na zwolnieniu chorobowym i w zasadzie nie powinien przebywać na terenie siedziby pracodawcy, a jeżeli nawet tam się stawił, to okresem, w którym w sensie odszkodowawczym był chroniony w razie zaistnienia wypadku, na skutek którego doznałby urazu lub wskutek którego nastąpiłaby jego śmierć, był jedynie czas kiedy wykonywał czynności na rzecz pracodawcy, w tym konkretnym wypadku - jego udział w sondażu. Jak jednak wynika z ustaleń Sądu pierwszej instancji do wypadku, którego skutkiem była śmierć Marka J. doszło nie w czasie, kiedy brał on udział w sondażu (co dawałoby ewentualnie możliwość rozważenia czy był to wypadek przy pracy) ale po zakończeniu tych czynności. Po wzięciu udziału w sondażu, Marek J. nie udał się bowiem do domu, ale wspólnie z ojcem poszedł do bufetu na terenie siedziby pracodawcy i tam uległ śmiertelnemu wypadkowi na skutek udławienia. Nie można zatem mówić, iż wypadek ten miał miejsce przy wykonywaniu przez niego czynności na rzecz pracodawcy, gdyż za taką czynność nie można uznać spożywania posiłku pewien czas po dokonaniu takich czynności. Pozostając nadal w siedzibie pracodawcy w celach towarzyskich, czy raczej rodzinnych, poszkodowany takiej dalszej ochronie już nie podlegał. W konkluzji Sąd drugiej instancji stwierdził, iż wypadek jakiemu uległ poszkodowany nie spełniał ustawowych kryteriów by zakwali-

fikować go jako wypadek przy pracy, tj. nie nastąpił podczas czy w związku z wykonywaniem przez Marka J. zwykłych czynności pracowniczych ani też nie zaistniał podczas lub w związku z wykonywaniem przez niego czynności na rzecz pracodawcy. Był to nieszczęśliwy wypadek, niemający jednak związku z pracą, a który jedynie zaistniał na terenie siedziby pracodawcy, co uzasadnia oddalenie apelacji.

W skardze kasacyjnej odwołująca się Marta J., przy udziale zainteresowanych Mai i Miłosza J., zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - przez błędną jego wykładnię i bezzasadne przyjęcie, iż przebywanie na terenie zakładu pracy po wykonaniu przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy wyklucza istnienie związku zdarzenia z wykonywanymi czynnościami - oraz przepisów postępowania. Skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, tj. ustalenie znaczenia pojęcia „związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy”, określonego w przepisie art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podkreślono, że przebywanie osoby, która uległa wypadkowi na terenie bufetu po pewnym czasie od udziału w sondażu, nie przesądza automatycznie o braku związku z czynnościami na rzecz pracodawcy, gdyż w literaturze wskazuje się, iż: „użycie słowa ‘związek’ bez bliższego określenia, upoważnia do uznania za wypadki przy pracy również te wypadki, które nie tylko pozostają w związku przyczynowym z pracą, lecz związane są z pracą miejscowo, czasowo lub funkcjonalnie”. Zwrócono ponadto uwagę, że sondaż odbywał się w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. Zatem Marek J. przebywając w bufecie, kiedy doszło do wypadku korzystał jedynie z przerwy w sondażu. Nie można więc uznać za zasadne stwierdzenie Sądu drugiej instancji, iż do wypadku doszło po zakończeniu czynności na rzecz pracodawcy. Wypadek miał miejsce około południa w trakcie przerwy w sondażu. Następnie miało się odbyć ogłoszenie wyników, w których mieli wziąć udział głoszący, w tym Marek J. W związku z powyższymi okolicznościami wypadku niewątpliwie odpowiadały treści przepisu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Pomiędzy zaistniałym wypadkiem a wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy zachodzi ewidentny związek przyczynowo - skutkowy, nawet w ścisłym rozumieniu

tego słowa. Zatem zupełnie chybiony jest zarzut Sądu Okręgowego, jakoby poszkodowany po udziale w sondażu winien udać się do domu, a przebywanie w bufecie miało charakter towarzyski czy rodzinny. Gwoli ścisłości, poszkodowany przebywał w bufecie po oddaniu głosu a nie po udziale w sondażu, albowiem - jak wskazano - sondaż trwał do godziny 16⁰⁰.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 3 ustawy wypadkowej za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. W związku z tą definicją należy wyodrębnić cztery elementy wypadku przy pracy, rozumianego jako uraz cielesny pracownika (ze względu na skutki): nagła przyczyna wypadku (źródło urazu), zewnętrzność przyczyny, skutki urazu (śmierć, uszczerbek na zdrowiu), oraz związek zdarzenia z pracą. Wspomniane elementy muszą wystąpić łącznie, a pomiędzy przyczyną, wypadkiem oraz jego skutkami musi istnieć związek przyczynowo-skutkowy. Zdarzenie z dnia 19 kwietnia 2006 r. miało niewątpliwie charakter nagły, spowodowane było przyczyną zewnętrzną i doprowadziło do śmierci Marka J. (w dniu 21 maja 2006 r.). Okolicznością budzącą wątpliwości jest związek tego zdarzenia z pracą. Przepis art. 3 ustawy wypadkowej stanowi, że związek z pracą występuje podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia oraz w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Powstaje zatem pytanie, jak w tym kontekście ocenić obecność pracownika naukowo-dydaktycznego uczelni, przebywającego formalnie na zwolnieniu chorobowym, który pojawił się na uczelni w celu wzięcia udziału w „sondażu opinii pracowników w sprawie kandydatur na stanowiska kierowników jednostek dydaktycznych i naukowych Politechniki K.”.

Odnosząc się do kwestii istnienia związku zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2006 r. z pracą poszkodowanego Sąd pierwszej instancji podnosił, że sondaż, w którym poszkodowany wziął udział, miał charakter jedynie opiniotwórczy i nie był wiążący dla dziekana. Z tego powodu, abstrahując od oceny udziału w nim jako obowiązkowego lub dobrowolnego, Sąd stwierdził, że nie może przyjąć, iż pracownik przebywający

na zwolnieniu lekarskim był zobligowany do wzięcia w nim udziału. Tezę tę powtórzył Sąd drugiej instancji podkreślając, że ponieważ poszkodowany przebywał na zwolnieniu lekarskim pracodawca nie mógł skutecznie żądać od niego podejmowania jakichkolwiek czynności związanych z pracą, obojętnie czy dla innych pracowników miałyby one charakter obowiązkowy czy dobrowolny. Jakkolwiek z zeznań świadków przed Sądem Rejonowym wyraźnie wynika, że udział w sondażu miał charakter obowiązkowy, to wobec faktu przebywania poszkodowanego na zwolnieniu lekarskim należy uznać, że w jego przypadku związek zdarzenia, do którego doszło w dniu 19 kwietnia 2006 r., z pracą znajduje podstawę prawną nie w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej (wykonywanie zwykłych czynności lub poleceń pracodawcy), ale w art. 3 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, zgodnie z którym związek z pracą występuje także podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia.

W związku z tym niezbędne jest ustalenie, czy zdarzenie, do którego doszło w dniu 19 kwietnia 2006 r., miało miejsce przy wykonywaniu przez poszkodowanego czynności na rzecz pracodawcy, czy też nie. Oceniając to zagadnienie należy mieć na uwadze, że doktryna prawa pracy i judykatura reprezentuje utrwalony pogląd, że „związek z pracą (...) nie musi polegać na istnieniu adekwatnego związku przyjętego w art. 361 § 1 k.c.” (wyrok Sądu Najwyższego z marca 1976 r., III PRN 9/76, Służba Pracownicza 1976 nr 6, s. 13). W wyroku z dnia 17 lipca 2006 r., I UK 28/06, Sąd Najwyższy uznając za wypadek przy pracy zdarzenie, do którego doszło poza miejscem pracy poszkodowanego i poza jej godzinami stwierdził: „przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych umożliwia uznanie związku z pracą nie tylko wypadku, który zdarzył się podczas wykonywania przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, ale również takiego, który nastąpił w związku z wykonywaniem tego rodzaju czynności. Związek funkcjonalny z pracą istnieje niezależnie od czasu i miejsca, w którym wypadek nastąpił”. W literaturze przedmiotu (I. Jędrasik-Jankowska: Szkoła na osobie pracownika i jej kompensata, Warszawa 1994, s. 52 i nast.) podkreślono, że „związek z pracą” oznacza miejscowe, czasowe i funkcjonalne powiązanie przyczyny zewnętrznej z wykonywaniem pracy. Innymi słowy o występowaniu takiego związku można mówić w sytuacji, gdy pracownik pozostawał w chwili zdarzenia w „kręgu spraw związanych z zakładem pracy” polegającym na wykonywaniu działań zmierzających do realizacji zadań tego zakładu, do których pracownik się

zobowiązał w umowie o pracę, albo otrzymał takie polecenie, a także działań podjętych w interesie zakładu pracy samorzutnie (bez polecenia). W tym kontekście sprawdzenia wymaga, na ile udział w „sondażu opinii pracowników w sprawie kandydatów na stanowiska kierowników jednostek dydaktycznych i naukowych Politechniki K.” może być oceniony jako wchodzący w „krąg spraw związanych z pracą”. Odpowiedź na to pytanie związana jest ze szczególnym charakterem pracodawcy poszkodowanego, którym jest uczelnia - Politechnika K.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie, co między innymi uwidacznia się w szczególnej roli statutu, będącego podstawą funkcjonowania uczelni oraz autonomicznym źródłem prawa pracy, a także roli organów kolegialnych i jednoosobowych, zarówno na szczeblu uczelni (senat, rektor), jak i wydziału (rada wydziału, dziekan). Zasada samorządności uczelni, oparta na czynnym i biernym prawie wyborczym pracowników uczelni dotyczącym zarówno kolegialnych, jak i jednoosobowych organów, jest ściśle powiązana z prowadzeniem przez te organy konsultacji - niekoniecznie wiążących, ale mających w praktyce funkcjonowania społeczności akademickiej istotne znaczenie, także wobec obowiązku pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych „uczestniczenia w pracach organizacyjnych uczelni” (art. 111 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Podkreślenia wymaga ponadto, że jakkolwiek pismo Dyrektora Instytutu z dnia 11 kwietnia 2006 r. posługuje się formułą „zaproszenia”, to z protokołu rozprawy przed Sądem Rejonowym z dnia 12 kwietnia 2007 r. jasno wynika, że sondaż miał charakter obowiązkowy, z wyłączeniem pracowników obłożnie chorych, do jakich poszkodowany - poruszający się o kulach - nie należał. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że poszkodowany dobrowolnie zdecydował się na udział w sondażu. W tym świetle należy ocenić, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którą okoliczność wystąpienia wypadku po oddaniu głosu w sondażu i „dosyć znaczny” upływ czasu pomiędzy tą czynnością a wypadkiem przesądza o tym, że wypadek ten nie miał związku z dokonywaniem przez poszkodowanego czynności na rzecz pracodawcy, nie jest trafna. Uczestnictwo w czynnościach opiniotwórczych, wyborczych i organizacyjnych w przypadku pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni jest ważnym elementem ich statusu zawodowego i zasady samorządności uczelni. W związku z tym udział poszkodowanego w takich czynnościach, nawet bez polecenia, należy uznać za wykonywanie działań w interesie pracodawcy, a zatem

pozostający w związku z pracą. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że czym innym jest występowanie związku z pracą (lub jego zanegowanie), a czym innym stwierdzenie wyłączenia (zerwania) związku z pracą. Pojęcie to ma bowiem w omawianej sprawie kluczowe znaczenie. W literaturze i orzecznictwie stwierdza się, że zerwanie związku z pracą ma miejsce wówczas, gdy pracownik „wyszedł” ze sfery spraw służbowych i „przeniósł się” do sfery spraw prywatnych, przy czym to „przeniesienie się” może nastąpić także w czasie i miejscu pracy. To właśnie prawdopodobnie miał na myśli Sąd Okręgowy wskazując, że „za wykonywanie czynności na rzecz pracodawcy nie można uznać spożywania posiłku pewien czas po dokonaniu takich czynności, a poszkodowany pozostał w siedzibie pracodawcy w celach towarzyskich, czy raczej rodzinnych”. Należy w tym kontekście jednak podnieść, że co do zasady zerwanie związku z pracą nosi w sobie element zawinonego działania pracownika, w każdym bądź razie winno być oceniane indywidualnie, przede wszystkim z uwzględnieniem specyfiki charakteru pracy i obowiązków pracownika - w tym przypadku pracownika naukowo-dydaktycznego. W przypadku pracy takich osób często występują przerwy, wynikające choćby z rozkładu zajęć dydaktycznych, spędzane także w różnego rodzaju bufetach czy też kawiarenkach. Godzi się w tym miejscu zwrócić uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2005 r. (II PK 203/05, niepublikowane), zgodnie z którym związek zdarzenia z pracą zostaje zerwany wówczas, gdy pracownik nie wykonuje pracy bez prawnego usprawiedliwienia, ale nie dotyczy to krótkotrwałych przerw w pracy, pozostających w związku z wykonywanymi normalnie czynnościami.

W świetle powyższych uwag należy stwierdzić, że niezbędne dla wyjaśnienia przedmiotowej sprawy są szczegółowe ustalenia dotyczące momentu rozpoczęcia sondażu i chwili oddania głosu przez poszkodowanego, jak również w ogólności przebiegu tej procedury, aż po obliczenie i ogłoszenie wyników sondażu. Są one niezbędne dla dokonania oceny, czy poszkodowany - jak przyjął Sąd Okręgowy - udał się do bufetu już po zakończeniu uczestnictwa w sondażu, czy też, jeżeli przyjął, że uczestnictwo w sondażu nie sprowadza się jedynie do oddania głosu, ale obejmuje także zapoznanie się z jego wynikami, udał się tam jedynie w czasie przerwy w tych czynnościach. Przyjęcie tej drugiej możliwości wskazywałoby, mając na uwadze specyfikę zatrudnienia pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni, że związek z pracą nie uległ zerwaniu, a zdarzenie do jakiego doszło w bufecie należy ocenić jako wypadek przy pracy. Okoliczności te jednak nie zostały jednoznacznie

ustalone. Sąd Okręgowy poprzestał na ogólnikowym stwierdzeniu, że poszkodowany „wziął udział w sondażu”, nie rozwijając, co rozumie pod tym określeniem, oraz że „do wypadku doszło nie w czasie kiedy brał on udział w sondażu ale po zakończeniu tych czynności”, co jednak nie wyjaśnia zgłoszonych wątpliwości.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====